

POLSKA MA PROBLEM Z NOWOCZESNYM LOBBINGIEM. „KRYZYS JAMALSKI” MÓGŁBY WZMOCNIĆ BALTIC PIPE [KOMENTARZ]

Polska powinna wykreować przekaz o „kryzysie jamalskim” w europejskiej przestrzeni informacyjnej i wykorzystać problemy z przesyłem rosyjskiego gazu do wsparcia własnych i regionalnych projektów dywersyfikacyjnych takich jak Baltic Pipe (połączenie rurociągowo z szelfem norweskim). Tak się jednak nie dzieje co odsłania poważne deficyty naszego kraju w zakresie prowadzenia nowoczesnego lobbingu.

Porządkując napływające od wczoraj informacje dotyczące problemów z przesyłem rosyjskiego gazu do Polski należy określić przede wszystkim to co wiadomo o zaistniałej sytuacji na pewno:

- **To rosyjski dostawca zawinił i ma problem z dostarczeniem w ramach swoich zobowiązań surowca o odpowiednich parametrach. Nie poinformował on polskich partnerów (!) o swoich kłopotach, co podważa jego reputację,**
- Polski operator był w związku z zaistniałą sytuacją zmuszony wstrzymać pracę Gazociągu Jamalskiego,
- **Wedle dostępnych komunikatów sytuacja ma się unormować w nocy z czwartku na piątek, ale jednoznacznie stwierdzić tego nie można. Gazprom zapewnia, że pracuje nad rozwiązaniem problemu, ale do późnego popołudnia w środę nie nadesłał do PGNiG, a więc swojego klienta, żadnych wyjaśnień (!).** Wynika to wprost z treści komunikatu rozesłanego około godziny 17.00 przez polskiego potentata do redakcji w całym kraju [aktualizacja 22 czerwca, 12:26: Piotr Woźniak, prezes PGNiG, podczas oficjalnej konferencji prasowej w siedzibie firmy: [Nie mieliśmy do tej pory odzewu od strony Gazpromu ws. pogorszenia jakości surowca](#)].



Już analiza informacji, które są pewne, a więc znajdujące się poza obszarem spekulacji, pokazuje, że zachowanie Gazpromu jest niestandardowe i nie dochował on swoich obowiązków podczas problemów, które zaistniały po jego stronie z jakością surowca dostarczanego do Polski. **Rosyjski koncern pozostawił swoich klientów samym sobie, a frustracja z tego powodu jest wyraźnie widoczna w komunikacie PGNiG, który był stonowany zapewne tylko z tego powodu, że pochodzi od spółki giełdowej.**

Na obraz sytuacji nakłada się dodatkowo cała paleta wydarzeń, które są warte odnotowania ponieważ nadają kontekst kłopotom z Jamalem:

- Ostatnie problemy z przesyłem rosyjskiego gazu miały miejsce w ostatnich latach kolejno podczas kluczowych momentów politycznych związanych z bezpieczeństwem energetycznym regionu tj. uruchomienia dostaw rewersowych błękitnego paliwa z Polski na Ukrainę, szczytu NATO w Warszawie oraz wizyty prezydenta Donalda Trumpa w Warszawie, podczas której mają zostać omówione dostawy amerykańskiego LNG do Świnoujścia,
- W najbliższy poniedziałek ma mieć miejsce wizyta wiceprezesa Gazpromu Aleksandra Miedwiediewa w Warszawie,
- Gaz dostarczany przez Gazprom był zawodniony, a najbliższa osuszalnia znajduje się na terytorium Niemiec, gdzie swój bieg kończy Gazociąg Jamalski. Innymi słowy sytuacja nie rzutowała na naszego zachodniego sąsiada, ale na Polskę już tak. Wymusiła ona także decyzję o przerwaniu przesyłu na Gaz Systemie, co może zostać wykorzystane propagandowo przez Rosjan.

Oczywiście zestawienie wszystkich powyższych informacji nie przesądza o intencjonalnej winie Gazpromu - to jedynie hipoteza, choć nie pozbawiona podstaw. Bardziej istotne jest to, że Polska powinna błyskawicznie wykorzystać wczorajsze wydarzenia do wzmocnienia

swojej narracji komunikacyjnej o potrzebie dywersyfikacji dostaw gazu. Tak się jednak nie dzieje.

O ile oszczędne komunikaty władz i spółek są zrozumiałe, o tyle brak odzewu wśród mediów i środowisk zagranicznych wspierających uniezależnienie regionu od Gazpromu pokazuje (czy takie kontakty zostały zbudowane?), że władze w Warszawie nie prowadzą dostatecznego lobbingu (w przeciwieństwie do Rosjan). **Bez poszerzania swoich wpływów w przestrzeni informacyjnej Polska nie ma szans na wygraną w tej i każdej innej sprawie na forum międzynarodowym. Skoro w krajach przyjaznych nie pojawia się wsparcie dla strategii informacyjnej Polski (czy taka istnieje?) to szanse na jej realizację w państwach nieprzychylnych są bliskie zeru. Nie jest to dobra informacja. Rosjanie potrafią prowadzić skuteczny lobbing nawet w nieprzyjaznej im Rzeczypospolitej.**